Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 170 (322) Wilno, Piątek, 31 lipca 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

Skupiać, a nie rozpraszać emigrację.

Wielka i doniosła to sprawa. Stosunki gospodarcze ułożyły się, niestety, tak w państwie Polskiem, iż jeszcze przez czas długi liczyć się należy z naturalnym, w danych okolicznościach, ruchem ludności polskiej ku znalezieniu pracy i zarobku po za obrębem Ojczyzny. Marzenie o tem, że Polska Niepodległa zdoła już w pierwszym okresie po Odrodzeniu zatrudnić i wyżywić należycie wszystkich swych obywateli i ich, na szczęście w szybkim stopniu wzrastającą liczbę, nie ziściło się jeszcze. Jak dawniej, za czasów zaborczych, tak i obecnie poważna odsetka ludności szukać musi chleba na obczyźnie, bądź w krajach europejskich, bądź za morzem. A odsetka ta niemała. Według nader niekompletnej statystyki urzędowej, podanej przez red. Stefana Dziewulskiego w broszurze p. t. „Kwestja emigracji", wyemigrowało z Polski w latach 1921—1923, pomimo wielkich trudności i ograniczeń wychodźczych, z górą 295.000 obywateli polskich. Do tej jednak liczby dodać zapewne należy jeszcze conajmniej około 100.000 emigrantów niezarejestrowanych, głównie do Niemiec, dokąd tak dawniej żywa emigracja sezonowa, aczkolwiek teraz urzędowo wzbroniona, bynajmniej nie zamarła. Faktem jest w każdym razie, iż po Włoszech Polska jest drugim z kolei największym rynkiem emigracyjnym.

Nie posiadając kolonji własnych, musimy emigrację naszą kierować do krajów obcych, zawierać z krajami temi umowy państwowe, gwarantujące braci naszej jaknajlepsze warunki bytu materjalnego, musimy ją otaczać usilną opieką rządową i społeczną, a przedewszystkiem dążyć do skupienia naszych wychodźców w większych masach tam, gdzie warunki ich bytu mogą być możliwie pomyślne. Zadania powyższe Polska spełnia dotychczas w stopniu wysoce niedostatecznym. W porównaniu np. z Włochami, którzy zarówno przez sprężystą i energiczną postawę swych władz, jak i przez szeroko rozgałęzioną działalność wielkich organizacyj opieki społecznej walczą niezmordowanie i skutecznie o dobro swego wychodźtwa, — u nas dużo się o emigracji polskiej mówi, ale dla jej pożytku bardzo mało czyni.

Temu stanowi rzeczy kres położyć — czas najwyższy. Całe społeczeństwo winno mieć udział w akcji opieki nad emigracją i przyjść z sukursem, a nawet często ze stanowczym naciskiem pod adresem nie zawsze dosyć sprawnej akcji władz rządowych.

Z pośród licznych zagadnień, związanych ze sprawą emigracji, pragną w rzędzie pierwszym zwrócić uwagę na konieczność przeciwdziałania nadmiernemu jej rozproszeniu po różnych krańcach świata. Niebezpieczeństwo podobnego rozpylenia wychodźtwa polskiego na bezsilne, bo liczebnie słabe, skupienia, jest w czasach obecnych nader aktualne. W obawie przed nadmiernym wzrostem bezrobocia w kraju, zaczyna się nieskoordynowana propaganda kierowania wychodźców do wszystkich, chociażby najbardziej oddalonych, najmniej zbadanych, kątów kuli ziemskiej. Jedni zachwalają plantacje kawy w Brazylji, inni Madagaskar, inni znowu to Anatolję, to Meksyk to Algier, to Chili, — a nawet zwrotnikowe okolice Afryki środkowej. Tej niekontrolowanej propagandzie, niezawsze płynącej z pobudek bezinteresownych, zapobiedz trzeba stanowczo. Władze państwowe i organizacje społeczne winny podjąć energiczną akcję w kierunku wynalezienia odpowiednich obszarów emigracyjnych, lecz obszarów dostatecznie pojemnych, by na nich przez czas dłuższy mógł być skoncentrowany polski ruch emigracyjny.

Pójście po linji bezmyślnego rozsyłania emigrantów na różne strony, to oddanie ich na pastwę przypadku, nieraz równego zupełnej zatracie, ostatniej nędzy i ostatniemu wyzyskowi. Tak nie może postępować naród cywilizowany, tak nie może postępować państwo, obowiązane dbać o los wszystkich swych obywateli. Wszak wiadomo, z jakiemi trudnościami borykać się musi polski wychodźca nawet w krajach niezbyt oddalonych, gdzie istnieje już polska służba konsularna i dawniejsze kolonje polskie. O ileż cięższym stać się musi los emigranta naszego, gdy się znajdzie w nielicznej tylko gromadzie, rozproszony po najodleglejszych obszarach, z konieczności pozbawiony stałej pomocy, opieki i łączności z krajem ojczystym. To pewna zguba, do której nie wolno nam dopuścić. Nie należy więc dawać posłuchu pokątnej agitacji emigracyjnej, a w każdym wypadku zasięgać rady kompetentnej u ludzi i w organizacjach, zasługujących na pełne zaufanie. Każdy uświadomiony obywatel Polski winien dzisiaj o tem szeroko i głośno pouczać licznych kandydatów do wychodźtwa.

Gustaw Simon
Podsekretarz Stanu.

Teatr Polski

Występy Al. Zelwerowicza.
Dziś po raz drugi
Ciemna plama
komedja Nadelberga i Prostera
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Administracja „Kur. Wil." uprasza o wpłacanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uniknięcia wstrzymania dalszego wysyłania pisma.

Na sezon letni
obuwie płócienne
białe i popielate
męskie damskie
płaszcze letnie angielskie, krawaty fularowe
jasne, oryginalne kapelusze „Panama"
poleca
Jan Wokulski i S-ka
Wilno, Wielka 9.

Aresztowania we Lwowie.

Po rewizji w mieszkaniu Botwina, aresztowano jego matkę, dwie siostry i brata kelnera, którzy, jak stwierdzono, należą również do partji komunistycznej. Po zeznaniach Botwina policji udało się aresztować jeszcze kilku komunistów. Botwin utrzymuje, że działał z własnych pobudek, jednak jak wykazało dalsze śledztwo, został on delegowany do tego czynu.

Powrót eskadry gen. Zagórskiego.

Wczoraj o godz. 6-ej wróciło do Warszawy 18 samolotów polskich, które pod dowództwem generała brygady pilota Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego odbyły z zupełnem powodzeniem daleki raid europejski.

Defraudacje w konsulatach polskich.

Niemieckie, hakatystyczne pismo na Górnym Śląsku przyniosło wiadomości o licznych wypadkach defraudacyj w konsulatach polskich zagranicą.

Wiadomości te powtórzyła część prasy polskiej, dowiadując się jednocześnie w Min. Spr. Zagr., czy są prawdziwe.

Wobec odkrycia sprzeniewierzeń w jednym z konsulatów polskich w Niemczech, nasze Ministerjum Spraw Zagranicznych zarządziło inspekcję wszystkich innych konsulatów.

Wynik tej inspekcji był dosyć smutny. Wykryto bowiem nadużycia pieniężne i w innych konsulatach polskich na terytorjum niemieckiem.

Urzędnicy, którzy byli winni bezpośrednio popełnionych nadużyć zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

O kurs złotego.

Wobec informacji o zanotowaniu wczoraj poniżej pari złotego polskiego na giełdach zagranicznych, uzyskaliśmy z urzędowego źródła następujące wyjaśnienie:

Akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich Polsce czynników. Główne jej miejsce w Gdańsku i Berlinie aż nazbyt jasno wskazuje na sprawcę. Niewątpliwie akcja ta ma związek ze zbliżającą się datą 1-go sierpnia, t. j. miesiącem, w którym mają się rozpocząć rozmowy przedstawicieli Rządu polskiego z p. Dillonem w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki amerykańskiej.

Objektywnie sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obaw o kurs złotego polskiego. Kurs złotego nie uległ zmianie ani na oficjalnej giełdzie warszawskiej, gdzie za dolara płacono w dalszym ciągu 5,18, ani też na giełdzie nowojorskiej.

Propaganda komunistyczna.

Paryskie koła polityczne otrzymały szereg nowych wiadomości o propagandzie komunistycznej w wojsku Abd el Krima i pomocy, jaką on otrzymuje od III-ej Międzynarodówki. Rozszerzenie agitacji należy zawdzięczać instytucji która nazywa się „Centralną Rewolucyjną Komisją dla kolonji". Komisja ta składała się z trzech oddziałów: 1) dla francuskiej Afryki Zachodniej, 2) dla Afryki Północnej i 3) dla Antyllów. Niedawno Komitet otrzymał 12 miljonów franków francuskich na prowadzenie agitacji rewolucyjnej w kolonjach francuskich. Aresztowani w tych dniach w Algierze dwaj osobnicy okazali się emisarjuszami tej właśnie organizacji i byli przeznaczeni do szerzenia tam odpowiedniej agitacji.

Uniwersytet międzynarodowy.

Komisja Ligi Narodów dla spółpracy intelektualnej powzięła ciekawą myśl stworzenia uniwersytetu międzynarodowego, w którym pobierać mogliby nauki kandydaci na dyplomatów, polityków, redaktorów politycznych, profesorów nauk politycznych i t. p.

Wiadomości polityczne.

Chamberlain w sprawie paktu. Instrukcje Chamberlain'a które zostały udzielone ambasadorowi angielskiemu w Paryżu zawierają trzy punkty 1) artykuł 16-ty Ligi Narodów należy raczej do kompetencji Rady Ligi Narodów i nie powinen być rozważany na konferencji pomiędzy rządami w sprawie paktu bezpieczeństwa. 2) Rząd angielski nie chce debatować nad paktem z rządem niemieckim przed czasem usunięcia okupacji terenów niemieckich na lewym brzegu Renu. 3) Wszystkie punkty, dotyczące zobowiązań reparacyjnych zostały już ostatecznie uregulowano paktem londyńskim.

Ameryka a pakt gwarancyjny. Dzienniki zwracają uwagę na zwiększoną ruchliwość dyplomatyczną prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. W dniu wczorajszym Coolidge przyjął cały szereg polityków, z którymi porozumiewał się w sprawie paktu gwarancyjnego. Prezydent przyjął również posła amerykańskiego w Brukseli Wiliama Felika, który upatrzony jest na obserwatora wrazie dojścia do skutku konferencji międzynarodowej w sprawie paktu gwarancyjnego.

Ministrowie Pusta i Mejerowicz w Londynie. Przybył do Londynu estoński minister spraw zagranicznych Pusta, który ma odbyć konferencję z Chamberlainem. Konferencji tej przypisują decydyjące znaczenie, ze względu na zjazd ministrów spraw zagranicznych krajów nad bałtyckich, który ma się odbyć w sierpniu b. r. Pozatem przyjazd ministra Pusty ma między innemi na celu podpisanie traktatu handlowego i ostateczne uregulowanie rozrachunków między Estonją i Anglją. Przyjazd ministra Pusty dzienniki angielskie uważają za objaw niezmiernie pomyślny.

Minister Pusta oraz minister łotewski spraw zagranicznych Mejerowicz zgodnie oświadczyli, iż konferencja w Tallinie nie będzie skierowana przeciwko Sowietom.

Ewakuacja Essen. Rozpoczęła się ewakuacja Essen. Wszystkie budynki zajęte dotąd przez wojska okupacyjne zostały opróżnione. Dwa pułki artylerji odmaszerowały w dniu dzisiejszym z Essen do miejscowości Landau, położonej na lewym brzegu Renu.

Hindenburg i Scheidemann. Znany polityk socjalistyczny Scheidemann obchodził w dniu dzisiejszym 60 letnią rocznicę urodzin. Z tego powodu Scheidemann otrzymał wiele powinszowań i podarunków, wśród których znajduje się również podarunek od prezydenta Hindenburga. Uważane jest to za objaw kompromisu w polityce wewnętrznej Niemiec.

Wywczasy letnie Hindenburga. Hindenburg udaje się do Monachjum, gdzie odbędą się w związku z jego przyjazdem wielkie uroczystości. Po kilkudniowym tam pobycie prezydent Rzeszy pojedzie do posiadłości jednego ze swoich przyjaciół i wróci do Berlina dopiero w jesieni.

Kobieta-lekarz
Dr. Zofja Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i skórne.
Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Akuszerka-masażystka
M. BRZEZINA.
Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

O robotniczą solidarność międzynarodową.

Sekretarz generalny związku górników Coock udał się do Francji celem skomunikowania się z przedstawicielami międzynarodowego związku robotników transportowych. Konferencja ta ma na celu ustalenie jednolitej akcji pomiędzy robotnikami, a to w tym celu aby strajkujący robotnicy angielscy nie byli skazani na osamotnienie.

Przegląd prasy.

Życie podziemne opiera się na robocie komunistycznej. Społeczeństwo winne zainteresować się niem, by skuteczniej leczyć tę straszną chorobę. — Polityczne stanowisko ziemiaństwa. — Nasłane nam przez Warszawę „naczalstwo", naśladuje rosyjskie. A ludność miejscowa mówi: „to za nasze pieniądze rozbijają się polskie urzędniki".

W podziemiach naszego życia dzieją się rzeczy nienormalne i niezwykłe.

Od czasu do czasu wydobywają się na powierzchnię fakty, które dają znać o tem życiu nieznanem, lecz opinja publiczna zajmuje się niemi krótko, przechodząc szybko do innych spraw.

Przebłyskiem owego życia podziemnego jest zabójstwo b. agenta policji politycznaj Cechnowskiego.

Nawiązując do morderstwa lwowskiego, *„Gazeta Warszawska"* wyjaśnia tło życia podziemnego, opierającego się na robocie komunistycznej.

> Byłoby jednak wielkim uproszeniem sobie zagadnienia wyjaśnienie wszystkiego komuniznem. Życie podziemne w Polsce żywi się sokami, które pochodzą z pokładów głębszych i sięgają czasów odległych. Chcąc to życie rozumieć i zastosować właściwe leczenie do nurtującej nasz organizm choroby, trzeba pamiętać o tem, że przez szereg dziesiątków lat społeczeństwo nasze żyło konspiracją, że konspiracja ta stała się normalną jego funkcją. Cały szereg czynności narodowych i społecznych można było załatwiać tylko na drodze konspiracyjnej. Dla charakterów słabszych zaś jest konspiracja środowiskiem bardzo niebezpiecznem. Pół biedy jeszcze, jeśli się konspiracyjnie prowadzi nauczanie, odbywa wykłady lub rozpowszechnia pisma; o wiele jest gorzej, jeśli konspiracja przechodzi do t. zw. organizacji bojowej. Wówczas, z konieczności rzeczy, bierze się ludzi bez należytego wyboru, a w działalności łatwo zacierają się granice między tem, co wolno, a co nie wolno...

Organa bezpieczeństwa muszą podjąć energiczną walkę z panoszącem się złem. Wszyscy winni w tem pomagać. A że pomoc ta może być wydatna, świadczy odruch społeczeństwa na ulicach Warszawy podczas terroru bojówki komunistycznej.

Prócz tego musi społeczeństwo głębiej zrozumieć przyczynę zła, by leczyć przyczynę choroby, a nietylko walczyć z jej przejawami.

> Czas uspakaja i pozwala spokojnie mówić o zagadnieniach, które dawniej były drażliwe. Dlatego to jest rzeczą potrzebną, by opinja publiczna zainteresowała się istniejącem u nas życiem podziemnem, zrozumiała jego niebezpieczenstwo i szukała dróg wyleczenia objawów chorobliwych, ksóre wywołuje.

„Kurjer Polski" odpowiadając londyńskiemu „Times'owi" na błędne relacje o przebiegu dyskusji nad reformą rolną, porusza stanowisko politycznych mocodawców obrony ziemiańskiej w sejmie, nazywając je błędnem.

> Ziemiaństwo nasze w sprawie reformy rolnej było od r. 1919 zawsze um eine idee Zuruck. Kiedy w samych początkach ruchu o reformę byłoby wystarczyłoby pchnięcia naprzód przerwanego przez wojnę procesu parcelacyjnego, organizacje ziemiańskie nie mogły zdobyć się na żadną decyzję. Kiedy wreszcie wystąpiły z poważną rzeczową ofertą półtora miljona morgów na parcelację, było na nią politycznie zapóźno. Data ustawy z r. 1920, najazdu na Polskę, jest wymowniejszą niż wszystkie szczegółowe dowodzenia tej tezy. Na szczęście dla naszej wielkiej własności ustawa okazała się niewykonalną. Czy jednak wolno było komukolwiek, a już zwłaszcza bezpośrednio zainteresowanemu, mniemać, że r. 1925 rzecz będzie można zacząć od początku, od punktu wyjścia z r. 1919? Samo pytanie jest tu już odpowiedzią. A jednak na takim właśnie błędnem mniemaniu oparte było stanowisko naszego ziemiaństwa wobec projektu agrarnego roku bieżącego!

„Robotnik" zamieszcza korespondencję ze Święcian, w której m. in. czytamy:

> Wystarczy idąc ulicą mówić o komunizmie, wystarczy czytać „Robotnika", „Wyzwolenie", czy inne demokratyczne pismo, by być tropionym przez konfidentów policji politycznej dniem i nocą. Jest ich cała chmara, nie mają co robić i prześladują częstokroć najlojalniejszych obywateli. Ludność tutejsza jest nadzwyczaj przychylnie usposobiona do Rządu polskiego, jenakże nie znosi tutejszej administracji, ponieważ władze tutejsze upatrują w każdym obywatelu wroga Polski. Czas najwyższy z polityką tą skończyć! Bo naprawdę przez nieumiejętne pożycie z ludnością sami hodujemy sobie wrogów.

Dalej zaś znajdujemy opis życia naszego rodzimego „naczalstwa":

> O urządzeniach biurowych wiele pisać nie będę; są one tak prymitywne, tak nędzne, jak tylko wyobrazić sobie można. „Brak kredytów!". Ale tam, gdzie tego nie potrzeba, fundusze się znajdują, np. na pojazdy, na eleganckie konie wyjazdowe, auto, benzynę do rozjazdów całymi dniami „służbowo" starostów, podstarostów, referentów politycznych i niepolitycznych i ich żon. Wygląda to wysoce niesmacznie, wprost gorsząco, jak panowie ci defilują całymi dniami po mieście i okolicach. Ludność miejscowa tylko kiwa głową szemrząc „to za nasze pieniądze rozbijają się polskie urzędniki". Czas najwyższy ukrócić to samowładztwo!

Sytuacja strejkowa w Anglji.

Właściciele kopalń nie cofnęli wymówienia pracy, ani też nie wyrażają chęci płacenia za czas rokowań. Wpływowi członkowie gabinetu wyrażają się przeciwko projektowi wypłacania kopalniom subwencji. Komisja, wyznaczona do zbadania przyczyn kryzysu węglowego, stwierdza, że żądania górników co do płac minimalnych są usprawiedliwione.

Czytajcie „Kurjer Wileński".

Ultimatum kolejarzy angielskich.

Sekretarz związku kolejarzy angielskich Cramp, oświadczył, że jeśli w najbliższą sobotę zostanie przerwana praca w kopalniach, natychmiast ustanie również wszelki transport węgla na całem terytorjum Anglji. Gdyby zaś robotnicy kolejowi z powodu odmowy ładowania węgla mieli być zwolnieni, wówczas strajk obejmie wszystkich funkcjonarjuszy kolejowych.

Zaburzenia w Chinach.

Tsang-Tso-Lin w Szanghaju.

MOSKWA, 28. VII (tel. wł.). Generałowie Tsang-Tso-Lina, którym powierzono kontrolę nad Szanghajem, zamknęli szereg organizacji rewolucyjnych. Między innemi zamknięto związek pracy, handlu i wychowania, znany pod nazwą zjednoczonego komitetu organizacji chińskich. Ten zjednoczony komitet niedawno wystąpił z nadzwyczaj wygórowanemi żądaniami do państw obcych, mając na celu zaostrzenie konfliktu.

— —

Chiny chcą wznowienia pertraktacyj.

MOSKWA. 28.VII. (tel. wł.) Chińskie ministerstwo spr. zagranicznych wystosowało notę do korpusu dyplomatycznego w której zaznacza, że państwa obce spowodowały odroczenie pertraktacyj i prosi o wyznaczenie terminu rozpoczęcia tychże.

Sytuacja w Hong-Kongu.

MOSKWA. 28.VII. (tel. wł.). Z Pekinu donoszą, że sytuacja w Honk-Kongu znacznie się polepszyła. Obecnie zdemobilizowano część angielskich ochotników.

Z Rosji Sowieckiej.

Rozpaczliwy stan wyższych uczelni w Rosji.

MOSKWA, 28.VII (tel. wł.) Delegacja rady pierwszego uniwersytetu moskiewskiego zwróciła się do Rykowa z prośbą o pomoc wyższym zakładom naukowym, gdyż stan ich finansowo-gospodarczy jest nadzwyczaj ciężki. Rykow obiecał penitentom, że budżet ludowego komisarjatu oświaty będzie zwiększony o 30 proc. i wogóle będą przedsięwzięte środki nadzwyczajne aby polepszyć sytuację uniwersytetu i niektórych zakładów naukowych.

Pomnik Lenina w Petersburgu.

MOSKWA, 28.VII (tel. wł.) W Petersburgu obok dworca Finlandzkiego ma być wzniesiony pomnik Lenina. Komija do budowy pomnika już prawie zakończyła swe prace.

Pomnik ma być wysokości stu arszynów.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

RYGA. 29. VII (tel. wł). Do Rygi wrócił komandor łotewskiej floty hr. Kajzerling, z objazdu francuskich doków gdzie są wykonywane łotewskie łodzie podwodne i trawlery. Komandor Kajzerling oświadczył prasie, że roboty są prowadzone dobrze, tak że w kwietniu przyszłego roku łodzie będą spuszczone na wodę. Następnie zakomunikował, iż oficerowie delegowani na kursy podwodnego pływania, już ukończyli kurs teoretyczny i obecnie wyjechali na zajęcia praktyczne do Bizerty, bazy francuskiej floty wojennej.

Estonja.

Wykonawcy testamentu Lenina.

TALLIN. 29.VII. (tel. własn.) W powrotnej drodze z S.S.S.R. Szwedzko-komunistyczna wycieczka, spędziła cały dzień w Tallinie, zwiedzając miasto. Wszyscy Szwedzi mieli przepaski z napisem: „Wykonujemy testament Iljicza".

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Odznaczenie orderem Odrodzenia Polski.

Order Odrodzenia Polski może być nadawany obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej dwa razy do roku, to znaczy 3 maja i 11 listopada. W związku z terminem 11 listopada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało wojewodom zasady, według których winni oni przygotowywać i zgłaszać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnioski o odznaczenie. Przy opracowywaniu wniosków winni być uwzględniani ci, którzy położyli wielkie zasługi dla państwa na stanowiskach urzędowych lub w pracy społecznej, naukowej i artystycznej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę wojewodom na konieczność zachowania wielkiej ostrożności i rozwagi przy przedkładniu wniosków ze względu na wysoki stopień odznaczenia. Jako termin ostateczny dla przekładania wniosków ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło dzień 15 sierpnia, kiedy wnioski przedstawione będą Radzie Ministrów. (A.T.E.)

Wpływy skarbowe w 1-ej dekadzie lipca r. b.

Wpływy z ważniejszych danin i monopolów w 1-ej dekadzie lipca r. b. były ogólnie znacznie wyższe, niż w odpowiednich dekadach 6-ciu ubiegłych miesięcy. Mianowicie, osiągnęły 25,4 mil. zł., gdy w 1 ej dekadzie czerwca r. b. 23.3 mil. złot. — maja — 21,7 mil. zł., kwietnia—22,8 mil. zł., marca—21,5 mil. zł., lutego—18,4 mil. zł., stycznia — 19,7 mil. zł.

W porównaniu do analogicznego okresu czerwca rozkład wpływów był odmienny. Grupa podatków bezpośrednich wykazuje zwiększenie o 0,9 mil. zł., jednak wpływ z podatku gruntowego zmniejszył się 1,2 mil. złot., w czerwcu do 0,8 mil. zł., w lipcu dochodowego z 3,1 — do 1,8 mil. zł. Wpływ z podatku przemysłowego powiększył się nieznacznie z 3 do 3,1 mil. zł. i znacznie, zgórą 3-krotnie wpływ z podatku majątkowego z 1,1 do 3,6 mil. zł.

Wpływy z podatków pośrednich (od piwa, cukru i oleju skalnego) zmniejszyły się o 2,5 do 2,5 mil. zł., natomiast z opłat stemplowych powiększyły się z 3,5 do 3,8 mil. złot. Zwyżkę wykazują również dochody z monopolów z 9 mil. na 9,9 mil. zł., mimo, że dochód z monopolu spirytusowego zmniejszy się z 3,8 do 3,2 mil. złotych. Wydatnie powiększył się dochód z monopolu tytuniowego z 5,0 do 6,0 mil. zł., a więc prawie dwukrotnie więcej niż z monopolu spirytusowego. (ATE).

W 11-tą rocznicę czynu zbrojnego Legjonów.

W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. Zarząd Okręgu Legjonistów Polskich we Lwowie, z okazji 11-o lecia zbrojnego czynu Józefa Piłsudskiego urządza uroczysty obchód, który rozpoczną o godz. 7 rano pobudki orkiestr wojskowych, a zakończy akademja w sali Teatru Małego.

Tragiczna śmierć artystki.

W Krakowie, poparzona skutkiem nieszczęśliwego wypadku z primusem, zmarła w strasznych męczarniach artystka teatru „Bagateli", Aniela Kolman.

Z zagranicy.

Najazd cudzoziemców we Francji.

Z powodu nadmiernej ilości cudzoziemców przebywających we Francji, rząd francuski zamierza przeprowadzić pewne ograniczenia w uprawnieniach wjazdu do Francji. Według sprawozdania odnośnego urzędu we Francji w obecnej chwili przebywa 3 miljony cudzoziemców.

Krach bankowy w Norwegji.

W tych dniach zawiesił wypłaty „Ofotons Bank" w Harvig i zwrócił się do ministerstwa finansów do zaprowadzenia kontroli. Jest to już 38 bank norweski, nad którym ustanowiono kontrolę państwową. Więc nietylko u nas przyszły na banki ciężkie czasy. (A. T. E.)

Hamlet we fraku.

W niedzielę wieczorem odbyło się w Londynie przedstawienie Hamleta w nowej inscenizacji, polegającej na tem, że wszyscy aktorzy występujący w tej sztuce ubrani byli w stroje współczesne. Hamlet występował we fraku i białych rękawiczkach.

Precz z kaftanami dla warjatów.

Czeski wydział krajowy zniósł we wszystkich czeskich domach dla obłąkanych używanie kaftana. Odtąd można używać kaftana wyłącznie tylko podczas transportu obłąkanych do zakładów dla obłąkanych.

Z wędrówki po szerokim świecie.

Niezabalsamowane zwłoki z przed 2,000 lat. — Bezpłatny dom gościnny w Essen. — Na cmentarzysku ludów słowiańskich w Niemczech. — Fałszowanie historji.

W poszukiwaniu osobliwości tym razem zaprowadzimy czytelnika do małego miasteczka francuskiego Clermont Ferrad.

Nie każdemu zapewne wiadomo, że niedawno dokonano tam wielce ciekawego odkrycia archeologicznego. Na dawnym cmentarzu gallo-romańskim w okolicy Clermont-Ferrad, w czasie dokonywania rozkopów archeologicznych znaleziono po ośmnastu wiekach spoczynku ciała ludzkie, doskonale zakonserwowane w drewnianych trumnach.

Po odkopaniu waz z wypalanej gliny i starych monet skrupulatnie zebranych, łopaty robotników wydobyły na światło dzienne 12 trumien, zakopanych przed 2,000 prawie lat.

Trumny te po krótkim czasie zdradziły swe tajemnice uczonym francuskim. Wydobyto z nich nietknięte mimo tylu wieków, ubrania, obuwie, pudełka drewniane z owocami i innymi środkami żywności. Przedewszystkiem same ciała były w takim stanie, że obecni zrazu odnieśli wrażenie, iż mają do czynienia z nieboszczykami świeżo zmarłymi. Uczeni jednak na niezbitych podstawach szybko doszli do stwierdzenia wieku wykopanych trumien.

Zainteresowanie stało się więc nadzwyczajne. Przypuszczenia mnożyły się bez liku, gdyż nie zauważono żadnych znamion, aby zwłoki te były kiedyś zabalsamowane. Dopiero po skrupulatnych badaniach stwierdzono w różnych miejscach obfitą emanację gazu węglowego, której to emanacji zawdzięczać należy konserwację zwłok.

Brak pieniędzy nie pozwolił chwilowo na rozpoczęcie w tej okolicy badań archeologicznych na szerszą skalę.

— — — — — — — — — — —

Z Francji do Niemiec mamy zaledwie jeden krok.

Jadąc linją wojsk okupacyjnych do Zagłębia Ruhry, zrobić możemy krótką przerwę, aby czytelnikom pokazać coś nowego.

Niedługo stajemy w Essen, mieście wybitnie fabrycznem i przemysłowem, gdzie mieszczą się słynne na cały świat zakłady metalurgiczne Kruppa.

Olbrzymie te zakłady, zajęte obecnie przez zakłady francuskie, były jak wiadomo, głównem miejscem wyrobu broni dla całego niemal świata. Spotykali się więc tam często oficerowie prawie wszystkich państw kuli ziemskiej, przysyłani przez swe rządy celem kontrolowania dostaw.

Dla gości tych istnieje w Essen hotel specjalny „Essener Hof", utrzymywany przez firmę Kruppa. W hotelu tym oficerowie rosyjscy obok chińskich, chilijskich obok peruwiańskich, brazylijscy obok japońskich, mogli przebywać całe miesiące, używać gościnności do syta, nie płacąc za to ani grosza. Koszta bowiem utrzymania (i to na luksusowej stopie) tych delegacji wliczone bywały do ogólnych wydatków olbrzymiej fabryki.

Czy Niemcy robili to z wyrachowania, czy też z poczucia prawdziwej gościnności — łatwo się domyśleć.

— — — — — — — — — —

Jeżeli już jesteśmy w Niemczech, rzucimy okiem widza i historyka na odkryte niedawno wykopaliska świątyń słowiańskich w tym kraju.

W dobie, w której Niemcy, niczego nie nauczywszy się przez dziejowy pogrom swojej potęgi militarnej, coraz śmielej wyciągają rękę po ziemie słowiańskie, — warto nieco miejsca i czasu poświęcić wykopaliskom słowiańskim, jakich dokonał w ostatnich czasach znany historyk niemiecki Karol Schuchardt na wielkiem cmentarzysku ludów słowiańskich w Niemczech.

Historja połaci kraju, leżącej po wschodniej stronie Elby, wspomina często o mającej się znajdować pogańskiej świątyni, poświęconej słowiańskiemu bogu Radogostowi. Świątynia ta nosiła nazwę Retry. Została ona zbudowana w roku 1068 przez biskupa Burharda z Halberstadtu. Wspomina o niej kronika Tylcimasza z Merseburga i historja arcybiskupstwa hamburskiego. Szukano jej w przeróżnych częściach tej prowincji, ale nadaremnie. Dopiero prof. dr. Schuchardtowi udało się znaleść ową słynną świątynię. Leży ona w bliskości miasteczka Feldberg w Meklenburg — Strelitzu.

Obecnie świątynia Retra jest zupełnie odkopana i podobno jest znacznie większa, niż wszystkie dotychczas znane świątynie słowiańskie. Jest ona zwrócona na wschód, zapewne, by pierwsze promienie wschodzącego słońca padały na posąg bóstwa. Nie znaleziono tu podmurowania dla posągu Radogosta, jakie zwykły mieć świątynie słowiańskie. Należy przypuszczać, że posąg ustawiony był na wielkiej ubitej płaszczyznie, znajdującej się pośrodku świątyni. Wiadomo, że Radogost był bóstwem, wielbianem przez słowiański szczep połabów, którzy w owych czasach zamieszkiwali dzisiejszy Meklenburg. Świątynia była niezamieszkała, a ceramiki znalezione w przedsionku pochodzą XI stulecia, kiedy świątynia została zburzona.

Wspomnieć jeszcze musimy, że prof. Schuchardt już w roku 1921 znalazł drugą pogańską świątynię Światowida w Arkonie na wyspie Rugji.

Wykopaliska te — jak oświadczył Schuchardt w praskiej akademji nauk — świadczą o bardzo starożytnym kulcie, starszym o wiele od fundamentów budowli, zniszczonych przez Duńczyków w roku 1168 wraz z posągiem i świątynią Światowida.

Badania Schuchardta zdają się popierać bardzo wybitnie tezę, iż Słowianie zamieszkiwali ziemie dzisiejszych Niemiec na długo przed Niemcami, i że to właśnie najeźdźcy Germanowie ujarzmili rolniczych Słowian. Tendencyjna „nauka" niemiecka pragnie zaś koniecznie przedstawić Słowian jako najeźdźców, którzy przybyli znacznie później od Germanów na obecne ich terytorjum i poczęli „rdzennie" germańskie ziemie wyrywać dla siebie z rąk spokojnych i pracowitych Germanów.

L. Wik.

Małpa i okulary.

(Z bajek Kryłowa).

Stara małpa, nie widząc tak dobrze,
jak przódziej,
dowiedziała się od ludzi,
że na ślepotę sposób mają stary:
okulary.
Ano, kupić nie kupić.. Skądciś pół
tuzina
dostawszy okularów, kurację zaczyna.
Kręci szkłami tak i siak
pociera skronie, pociera krzyże...
Nie pomaga. Wącha, liże.:
Co u licha! Zrozpaczona,
przykłada okulary nawet do ogona —
Wszystko na nic. Skutku brak.
— Tfy! do djaska — zawoła — całe
to lekarstwo — łgarstwo.
Dureń, kto się na ludzkie nabrać daje
baśnie,
daremnych źródło omamień.
To rzekłszy, Małpa szkłami z całej
siły trzaśnie o kamień.

* * *

Tak i u ludzi bywa. Niejednego złości
rzecz, której nie zna wartości.
Głupota własny o niej swój wydaje sąd,
i często idzie stąd
opinja publiczności.

Benedykt Hertz.

Teatr Polski.

Czarna plama *farsa.*

P. Zelwerowicz, któremu przypada chwała iż potrafił publiczność wileńską mimo kanikuły przywabić do teatru, powinien był grać swój repertuar w odwrotnym porządku. Najsłabszą bowiem rzecz, jako treść, podał na ostatku. Farsa wczorajsza jest jedną z mniej zgrabnych francuskiego repertuaru; jestto już ten gruby „kawał" grywany w zupełnie bulwarowych teatrzykach, na bardzo niewybredne gusta obliczony. Przytem p. Zelwerowicz, artysta miary niepowszedniej, bierze o ton za silnie te wszystkie role *bonvivant'ów,* ramollów, dziwaków, nie dość lekko i prosto traktuje te żarty. W każdej roli czuć było duży wysiłek pracy artystycznej, studjum jakieś charakteru, typ do najdrobniejszych szczegółów obmyślony, wyjaskrawiony, podkreślony w swych zwyrodniałych lub komicznych właściwościach.

I to jakby obciąża farsę i niedaje się śmiać swobodnie. Nie wiem jak wogóle, ale nie jednej osobie oglądającej psychopatyczny typ tabetyka i jąkały przez kilka godzin, robiło się nieprzyjemnie takie to było prawdziwe! Dość trudno jest śmiać się z choroby i ułomności, i w życiu raczej by się uciekło od widoku takiego barona, jakiego nam dał p. Zelwerowicz. A tu trzeba się śmiać bo to farsa?.. Jakoś jest obrzydliwie...

Po za tem tyrady są za długie w tej sztuce i cała akcja obraca się koło jednej osoby i jednej roli, a te rzeczy są zawsze nudniejsze. Niemniej publiczność bawiła się wesoło i śmiech rozbrzmiewał gęsto. P. Zelwerowiczowi sekundował p. Wołłejko, grając z werwą i trafnie rolę impetyka, ale szkaradnie ucharakteryzowanego. Nieodżałowana szkoda, że tracimy tak znakomitego artystę, wyobrazić sobie trudno sztuki Fredry bez niego i tyle ról świetnych, niezastąpionych. Wilno z żalem żegna swego ulubieńca. P. p. Molska Frenklówna i Jasińska miały role zupełnie bezbarwne i takiemi też były. Reszta zespołu również niczego dodać nie mogła do całości, grawitującej koło jednej postaci.

Jedynie p. Kijowski miał dość zajmującą i miłą rolę murzyna, odegrał ją bardzo dobrze, chociaż trudno o rysy mniej murzyńskie niż jego i pod tym względem efekt był stracony. Cyrkowy pomysł z dziećmi (czarną plamą barona) udał się bardzo dobrze. Publiczności było sporo.

Hro.

Szczegóły zamordowania Cechnowskiego.

Współpracownik „Kurjera Lwowskiego", który pierwszy zjawił się na miejscu morderstwa, tak przebieg zajścia opisuje:

Wczoraj o godzinie 2 m. 55 po południu został zamordowany dwoma strzałami rewolwerowymi były wywiadowca policji politycznej, Józef Cechnowski.

Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując olbrzymie wrażenie.

Na miejscu wypadku, w kilka minut po zbrodni, znalazł się już nasz współpracownik, którego sprawozdanie brzmi, jak następuje:

Gdy około godziny 13.45 dowiedział się Cechnowski, że w dniu tym nie będzie już więcej przesłuchiwany jako świadek w sprawie Jaegera i tow., wyszedł z gmachu sądowego i ulicą Halicką, przez Rynek, zmierzał na ulicę Trybunalską, do restauracji „Naftuły".

W chwili, gdy skręcał z Rynku w stronę ulicy Trybunalskiej, jakiś mały, młody człowiek, strzelił do Cechnowskiego trzy razy. Dwa pierwsze strzały były celne, trafiły w bok i przeszyły serce. Pomimo zadanych ran, Cechnowski rzucił się do ucieczki. — Zdołał jednak ujść tylko parę kroków, poczem runął na ziemię obok domu przy ulicy Trybunalskiej l. 3.

Przechodnie wnieśli go do bramy, gdzie po kilku gwałtownych drgawkach Cechnowski zakończył życie.

Tymczasem sprawca morderstwa, po oddaniu trzeciego strzału, który ugodził w konia przejeżdżającego obok wozu, rzucił się natychmiast do ucieczki.

Za nim pośpieszyli wywiadowcy policyjni Mulik i Malawski z lwowskiej ekspozytury śledczej. Obaj w chwili strzałów znajdowali się właśnie w mieszczącej się naprzeciw restauracji przy ul. Trybunalskiej i wybiegli zaraz na odgłos pierwszego strzału. Wywiadowca Mulik przyskoczył do mordercy przyłożywszy mu do głowy lufę swego rewolweru, zmusił do podniesienia rąk. Wywiadowca Mulik doprowadził go do gmachu komendy policji.

Tu okazało się, że mordercą jest Naftali Botwin.

Gdy Mulik prowadził Botwina, wywiadowca Malawski aresztował jednego z trzech towarzyszy mordercy.

Jak okazało się, była to swego rodzaju awangarda, która miała wprowadzić na ulicy tumult i zamięszanie i w ten sposób ułatwić Botwinowi ucieczkę. Pozatem wysunięta „pikieta" miała za zadanie wskazywać Botwinowi drogę „wolną od policji".

*

Aresztowany morderca wywiadowcy policji ś. p. Cechnowskiego — Botwin wypiera się wszelkiej łączności z jakąkolwiek organizacją komunistyczną.

Twierdzi on, że zamachu dokonał samoistnie i z własnej inicjatywy uważając, że oddaje w ten sposób przysługę idei komunistycznej, której jest wyznawcą niestowarzyszonym.

Władze śledcze są w posiadaniu konkretnych dowodów, że Botwin nie działał samodzielnie.

Ustalono, iż Botwin oraz dwaj jego towarzysze, należeli do tak zwanej „samoobrony komunistycznej". Pod tą „firmą" ukrywa się terrorystyczna organizacja komunistyczna, ta sama, do której należeli aresztowani sprawcy głośnej z przed kilku dni strzelaniny na ulicach Warszawy: Rutkowski i Hibner false Turowicz-Fijałkowski.

Do tej samej organizacji należeli również głośni z obecnego procesu Mykytyna: Pańczyszyn, Fidyk i Charkiw.

Wspomnienia pośmiertne.

(Michał Pieślak).

W dniu 23 bieżącego miesiąca, w Wilnie, w kamienicy t. zw. „Budzie" romerowskiej na Bakszcie, ongiś Loży „Gorliwego Litwina" pod prezydencją *brata* Michała Romera, siedzibie artystów-malarzy i więźniów stanu z 31 i 63 roku, Edwarda i Alfreda Romerów, zmarł przyjaciel tej rodziny Michał Pieślak w 82-gim roku życia.

Ojciec jego również Michał, rówieśnik, przyjaciel i zaufany burgrabia domu Romerów, w latach wygnania Michała (za Tow. Patrjotyczne w 1826 r.) i Edwarda (za Konarskiego w 1836) oraz więzienia syna i wnuka poprzednich, Alfreda, w 63 r. w fortecy dyneburskiej, był opiekunem całej, licznej, rodziny Romerów. Najserdeczniejsza, braterska przyjaźń łączyła tych ludzi tak, jak za owych lat bywało.

Zmarły świeżo Michał urodził się i zmarł w starej kamienicy na Bakszcie przeżywszy prawie ciągle na miejscu 82 lata. Również łączyły go z rodziną Romerów serdeczne stosunki, a nawet powinowadztwo przez żonę. Syn zmarłego, Edward, złożony obecnie ciężką chorobą, również życie swe w tejże kamienicy, w tej oficynie przy ogródku spędził. W Wilnie zdarzają się takie rodziny. Zmarły p. Michał znany szerokiemu kołu ziemiaństwa jako plenipotent ks. Ogińskich, Jeleńskich i opiekun dzieci artysty-malarza Edwarda-Mateusza Romera, zajmował się też przez szereg lat organizowaniem w Wilnie wystaw rolniczych. Jako sekretarz Tow. Wyścigów Konnych, jednego z nielicznie dozwolonych objawów życia polskiego w swym składzie, gdyż na zewnątrz było rosyjskie, ś. p. Pieślak potrafił swym taktem i spokojem ułatwić i załagodzić nie jedno tarcie i zgrzyt.

Ożeniony z Walerją z Przeciszewskich, święcił z nią w „Budzie" romerowskiej srebrne i złote gody otoczony dziećmi i wnuczkami, oraz przyjacielskim gronem. Jako uczeń Instytutu szlacheckiego, współczesny Ig. Parczewskim, Fr. Dmochowskim, Wacł. Piaseckim, przeżył ich wszystkich i wiele pamiętał z dawnych czasów.

Pozostawia po sobie wspomnienie zacnego człowieka, jednego z tych cichych pracowników obowiązku spełnionego sumiennie do końca.

Sprzedaż starej siedziby romerowskiej żydowi przez p. Reginę z Romerów Michałową Romerową zasmuciła ostatnie dni sędziwego starca, który tyle pokoleń w niej oglądał. Na pięknej Rosie niech spoczywa w spokoju.

Życie gospodarcze.

Cła wywozowe.

W najbliższych dniach ukaże się Dz. Ustaw R. P. rozporządzenie, uchylające wszelkie poprzednie wydane rozporządzenia w dziedzinie ceł wywozowych. Zniesione więc są cła wywozowe na żyto, mąkę żytnią, buraki cukrowe, otręby, słoninę i szmalec, makuchy, melasę, konie, drzewo opałowe, miedź w sztabach lanych i t. p. spiż, bronz, mosiądz, tombak, argentyn, brytanję w gąskach i sztabach lanych, błonnik roślinny, nasiona rzepaku i rzepiku, pszenicę, jęczmień, nasiona lnu oraz paszę sztuczną. Cła na skórę, drzewo prócz wymienionego wyżej, odpadki z kory drzewa korkowego żużle i popioły, metale prócz wymienionych oraz szmaty, skrawki tkanin, liny staropowrozy i makulaturę. (ATE)

Hutnictwo żelazne.

Jakkolwiek z dn. 15 czerwca ustał wywóz produktów hutniczych do Niemiec to jednak wbrew przewidywaniom prasy niemieckiej przemysł hutniczy nie wykazuje bynajmniej znamion zastoju, lecz nawet przeciwnie w wielu wypadkach pewne ożywienie. A więc huta Bankowa uruchomiła nieczynny od czerwca r. ub. wielki piec. Huta „Kraków" po rocznej nieczynności wznowiła działalność. Huta „Częstochowa" wprowadziła drugą zmianę w walcowni szyn i drutu. Wprawdzie zgaszono wielki piec w jednej z hut górnośląskich to jednak inna z hut zamierza jeden piec uruchomić. (ATE)

Wzrost eksportu węgla Śląskiego zagranicę.

Dzięki poczynaniom Rządu mającym na celu uzyskanie rynków zbytu dla węgla śląskiego, wbrew zakazowi wwozu do Niemiec, wywóz węgla z Polski wzmógł się znacznie w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Wykazują to dane co do eksportu węgla Śląskiego. Gdy więc eksport z tego węgla zagranicę z wyłączeniem Niemiec w I-szem półroczu r. b. wynosił średnio na miesiąc 308 tysięcy tonn, przyczem w czerwcu 314 tys. tonn, już w I ej połowie bieżącego miesiąca wywieziono 205 tys. tonn. Największy był wywóz do Austrji (101 tys. tonn), do Czechosłowacji i Węgier (po 27 tys. tonn). Przez Gdańsk wyniesiono 35 tys. tonn. Wprawdzie ilość wywiezionego węgla jest jeszcze niższa, niż średnia miesięczna ubiegłego półrocza z uwzględnieniem eksportu do Niemiec (782 tys. tonn) to jednak wzmagający się wywóz i uzyskanie zniżek taryfowych przy wywozie węgla polskiego do Włoch dają nadzieję, że eksport osiągnie liczby z okresu przed wojną celną. (ATE)

KRONIKA.

Piątek **31** Lipca

Dziś—Ignacego W., Heleny.
Jutro—Piotra w okowach Ap.

Wschód słońca— g. 3 m. 54
Zachód „ —g. 7 m 27

Pogotowie ratunkowe.
Dominikańska 2, tel. 6.

Straż ogniowa.
Dominikańska 2, tel. 45.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Augustowska—Stefańska róg Kijowskiej
Frumkina — Niemiecka 25.
Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 3.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szantyra — Legjonowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIEJSKA.

— Protokół Rady Miejskiej. W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna przesłał do Delegatury Rządu protokuł posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 23 b. m. w celu zatwierdzenia. (i).

— Choroby zakaźne w Wilnie. Od dn. 19 b. m. do 25 b. m. włącznie sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna notowała 60 wypadków chorób zakaźnych, z czego: 1) na tyfus brzuszny chorują 2 osoby; 2) na tyfus plamisty 2 osoby; 3) na płonicę 16 osób; 4) na błonicę 1 osoba; 5) na odrę 24 osoby; 6) na krztusiec 11 osób; 7) na różę 1 osoba; 8) na zausznicę 1 osoba i 10) na zimnicę 2 osoby. (i).

— W oczekiwaniu zniżki ceny na chleb. W dniu 3 sierpnia r. b. w urzędzie Delegata Rządu odbędzie się zebranie komisji rzeczoznawców branży mączno-piekarnianej przy Obywatelskim komitecie do walki z drożyzną i spekulacją, celem obniżenia cen na chleb, wobec bardzo znacznej zniżki cen zboża.

Należy zaznaczyć, iż zebranie w powyższej sprawie było już nie jednokrotnie zwoływane, lecz członkowie komisji nie zjawiają się. Wówczas gdy ceny zboża miały tendencję zwyżkową, sami naglili o zwołanie zebrania dla podwyższenia ceny na chleb. Czyż komitet do walki z drożyzną istnieje po to aby ją wzmagać? (x).

— Udar słoneczny. W ostatnich dniach zanotowano w Wilnie 2 wypadki udaru słonecznego. (x).

SPRAWY PODATKOWE.

— Podatek od nieruchomości. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, nie będący w stanie wpłacić w terminie należności podatkowej, mogą zwracać się do władz wymiarowych (gmin i magistratów z prośbą o odroczenie terminu płatności lub o rozłożenie na kilka rat. Władza wymiarowa, po zbadaniu sytuacji, decyduje o wyniku prośby. Kompetencji magistratu miasta Wilna podlegają prośby o odroczenie tego podatku do 500 złotych, innych mniejszych miast w Wileńszczyźnie do 200 złotych. Odsetki za odroczenie lub rozłożenie sumy podatkowej na raty wynoszą 1 proc. miesięcznie. (x)

— W sprawie podatku lokalowego. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że wobec konieczności natychmiastowego przystąpienia do obliczenia podatku od lokali na cele rozbudowy, właściciele względnie rządcy nieruchomości winni podać niezwłocznie wydziałowi podatkowemu (pokój 167) zmiany, które zaszły śród lokatorów w bieżącym roku ze wskazaniem poprzednich adresów osób nowozamieszkałych. (i)

— Rozkładanie na raty podatku majątkowego. Ministerstwo Skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom, wobec ciężkiej sytuacji finansowej, komunikuje, iż podatek majątkowy, pozostały jeszcze do zapłacenia, może być rozłożony na raty do dnia 1 października rb. Należycie umotywowane podania, chcący skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz I ej instancji.

O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomią. (x)

— Ulgi podatkowe dla rolników. Wobec trudnego ekonomicznego, stanu rolników, spowodowanego przednówkiem i okresu żniw, Ministerstwo Skarbu poleciło w czasie do września zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowych.

Wstrzymanie kroków egzekucyjnych w wypadkach, gdy płatnicy nie uzyskali odroczeń, nie pociąga za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę. (x)

— Nadpłaty podatkowe. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż komunalny dodatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i i spirytusowych, przewidziany w art. 11 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen patentów określonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 grudnia 1923 roku.

Ponieważ w okręgach niektórych Izb Skarbowych pobrano wspomniany dodatek komunalny na zasadzie postanowień art. 77 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym wypadku.

Wobec tego na skutek zapytań kilku Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ewentualne nadpłaty w komunalnym dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby odnośnych płatników. (x)

SPRAWY GOSPODARCZE.

— Stopa podatkowa w Banku Polskim. Bank Polski od dnia 10 lipca rb. stosuje następującą stopę procentową: 10 proc. od dyskonta weksli, 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 10 proc. od dyskonta 8-mio procentowych biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jednak jak 8 proc. (x)

ZE SZKOLNICTWA.

— Kursy śpiewu i robót ręcznych. W dniu 3-im sierpnia rb. przy szkole powszechnej „Świt" (ul. M. Pohulanka (rozpocznie się kurs śpiewu i robót ręcznych dla nauczycieli szkół powszechnych. (x)

Z KOLEI.

— Ogólne zebranie maszynistów kolejowych. W dniu 4 sierpnia rb. przy ul. Ponarskiej 23 odbędzie się ogólne zebranie członków związku zawodowego maszynistów kolejowych. (x)

SPRAWY PRASOWE.

— Odebranie debitu pocztowego. Wobec tego, że czasopismo, wychodzące w języku litewskim na Litwie pt. „Musu Żynias" w treści swej zawiera cechy przestępstwa, przewidziane w art. 129 kk. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało czasopismu temu debit pocztowy. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Zebranie wyrobników skór. W dniu 3 go sierpnia rb. w lokalu związków zawodowych przy ul. Żeligowskiego 4 odbędzie się ogólne zebranie związku zawodowego wyrobników skór w sprawie bezrobocia. (x)

— Strajk. Dn. 29 bm. o godz. 7 rano robotnicy kanalizacyjni, pracujący na ul. Dobrej-Rady w liczbie około 30 osób, nie przystąpili do pracy, wysuwając nowe żądania podwyżki. O godz. 9 rano robotnicy przystąpili do pracy ale tylko chwilowo pod warunkiem, że będą pracować na dniówki za opłatą 3 zł. 80 gr. dziennie, do czasu unormowania pracy przy robotach kanalizacyjnych.

Z POGRANICZA.

— Zabudowania dla Korpusu Ochrony Pogranicza. Ministerstwo robót publicznych dało dowody sprawności i zdobyło rekord szybkości w zrealizowaniu projektów zabudowań dla Korpusu Ochrony Pogranicza na Kresach Wschodnich.

23 listopada 1924 roku ogłoszono przetarg.

W połowie lutego 1925 roku było gotowych przeszło 100 strażnic z bali na placówkach najdalej wysuniętych. Wybudowano 960 m. strażnic z wierzami dla sygnałów świetlnych. Każda strażnica na 27 ludzi w odstępach 4 kilometrowych.

Dalej idzie druga linja odwodów półkompanijnych na 48 ludzi. Każdy odwód ma od 3-ch do 4-ch strażnic.

Wreszcie — trzecia linja odwodów bataljonowych. Każdy taki odwód posiada od 3 ch do 4 ch odwodów półkompanijnych. Odwód bataljonowy składa się z 3-ch do 4 ch budynków: dom sztabowy, koszary, stajnie. Miejscami przy odwodzie półkompanijnym są również stajnie.

Wszystko to jest już zakończone i oddano gotową robotę korpusowi. Robota szła więc istotnie „piorunem". Tylko co do malwersacji przy tych robotach, to nic nie wiemy. (x).

Teatr Letni

Dziś

„Za oceanem"

operetka Gothow-Grüneke

W sobotę pierwszy występ

C. Celińskiej i T. Wołowskiego

w operetce

Cnotliwa Zuzanna

U BIAŁORUSINÓW.

— **Występy teetru białoruskiego na prowincji.** W dniu 25 bm. do m. Krasne zawitał teatr białoruski F. Olechnowicza. W wynajętej ad hoc stodole żwawo zbudowano z desek prowizoryczną scenkę. zamiast dekoracji przyozdobiono ją ludowemi kilimami, zawieszono zasłonę — i „teatr" gotowy. Całe to przedstawienie w języku ludu tutejszego, na tle tkanin ludowych, w stodole, posiadało swoisty urok prymitywu. Grano sztukę „Pan Minister" pióra tegoż Olechnowicza, który odtwarzał rolę tytułową.

Publiczność rekrutowała się w przeważnej części z włościan, którzy, nie bacząc na gorący czas żniwa, stawili się dość licznie. Społeczeństwo polske reprezentowali tylko przedstawiciele władzy, którzy byli obecni „z urzędu" na tem rzadkiem w miasteczku widowisku. A szkoda. Chce się powtórzyć wraz z Wincentym Polem: „A czy znasz ty, bracie młody?..." (x)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Na kolonje letnie.** Żydowskie stowarzyszenie „Ekopo" wysyła w dniu 2 sierpnia r. b. partję dzieci na kolonje letnie do Ciechocinka. (x).

— **Odczyt o Amundsenie.** W dniu 5 b. m. przy ul. Wielka Pohulanka 18 odbędzie się odczyt p. E. Fajna na temat „Amundsen i jego podróż do bieguna.

Odczyt organizuje Wileńskie Żydowskie Stowarzyszenie Oświaty. (x).

— **Zebranie członków organizacji sjonistycznej.** W dniu 1 sierpnia r. b. przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się zebranie członków organizacji sjonistycznej dla wyborów przedstawicieli na czternasty kongres sjonistyczny. (x).

ZABAWY

— **Zabawa w Zakrecie.** W dniu 2 sierpnia rb. odbędzie się zabawa w Zakrecie z loterją fantową, bufetem, piwem i innemi atrakcjami.

Dochód przeznaczony na rzecz żłobka im. Marji. (x)

— **Przedstawienie amatorskie.** Koło młodzieży im. Tadeusza Kościuszki (Nowa Aleja 2) urządza w dniu 1 sierpnia rb. przedstawienie amatorskie. (x)

RÓŻNE.

— **Cła konwencyjne w handlu polsko-francuskim.** Wobec wejścia w życie z dniem 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko francuskiego, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów innych państw, z którymi Polska zawarła już traktaty handlowe. (x)

— **Ubezpieczenia wzajemne żywego inwentarza.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z poleceniem, aby powiatowe związki komunalne lub gminy rozpoczęły planową akcję za zakładaniem lokalnych stowarzyszeń ubezpieczeniowych, nie nakładających jednakże na ludność przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza. W celu udostępnienia ubezpieczenia nawet najmniej zamożnej ludności, pożądane jest poparcie materjalne powiatowych związków komunalnych, które mogłyby ewentualnie wstawić do budżetu odpowiednią kwotę na wyżej wspomniany cel. (ATE).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Zatrzymanie.** W dn. wczorajszym o godz. 23 m. 30 zatrzymano Nuchema Merkmana, zam. w Dokszycach pow. Duniłowickiego z walizką, zawierającą 24 klgr. kamieni do zapalniczek, jako podejrzanego o przemytnictwo.

— **Podrzutek.** Dn. 29 b. m. o godz. 10 rano, w lesie przy ul. Pięknej znaleziono podrzutka płci męskiej. Dziecko odesłano do przytułka Dzieciątka Jezus.

— **Zamach samobójczy.** W dn. wczorajszym o godz. 18 m. 30 urzędnik biura zawiadowcy stacji Wilno Jan Michałek, usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie esencji octowej. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala na Wilczej Łapie.

— **Zaginiona.** Dn. 28 b. m. o godz. 18 m. 30 Girsz Mendelson (Ostrobramska 3 b), zameldował policji, że dn. 26 b. m. w godzinach wieczorowych wyszła z domu, Henia Mołoszkiewicz, córka Abrama, lat 27, mężatka i dotychczas nie wróciła. Zachodzi podejrzenie,że wymieniona popełniła samobójstwo.

— **Kradzieże.** W dn. wczorajszym o godz. 11 m. 30, zameldowano policji o kradzieży czekolady wartości 100 zł. na szkodę współdzielni Stowarzyszenia Spożywców (W.-Pohulanka 12).

— W dn. wczorajszym o godz, 7 rano Bolesław Swięcicki (Gimnazjalna 2) zameldował policji, że dn. 28 bm. między godz. 21—23 z niezamkniętego mieszkania skradziono mu zegarek firmy „Omega".

— Dn. 29 b. m. o godz. 15, Szumańskiej Aleksandrze (Pohulanka 7 m. 5), skradziono w ustępie dworca kolejowego torebkę z 500 zł. i dokumentami.

— Dn. 29 bm. o godz. 11 m. 30 Wiszniewskiej Anieli (Kuprjaniszki 18), skradziono 48 klgr. ziemniaków. Kradzieży dokonał Doronowicz Józef zam. tamże.

Na prowincji.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** W dn. 27 b. m. o godz 17, mieszkaniec wsi Wyszadki, gminy Wierchniańskiej, Surwiłło Justyn lat 17, w stodole zastrzelił z karabinu rosyjskiego Kucharzewskiego Justyna, lat 17, mieszkańca tejże wsi, a następnie około miejscowego cmentarza sam popełnił samobójstwo

— **Samobójstwo.** Mieszkaniec wsi Szyszki, gm Hermanowickiej, Chrol Bronisław, lat 16, powiesił się w stodole. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

— **Ofiary kąpieli.** Podczas kąpieli utonął w jeziorze około majątku Powidaki, gm. Rzeszanskiej, pow. Wileńsko Trockiego, Wołodko Bolesław, zamieszkały w zaścianku Lindziniszki gm. Mejszagolskiej. Trupa z wody wydobyto po godzinie poszukiwań.

— W pobliżu zaścianka Leśniczówka, gm. Niemenczyńskiej, pow. Wileńsko Trockiego, podczas kąpieli utonął Suszko Franciszek, szeregowiec 19 p. a. p. Zwłoki zostały wydobyte na drugi dzień około wsi Oswaliszki.

— **Nagłe zgony.** Dn. 27 bm. w zaścianku Worniki, gm. Trockiej, pow. Wileńsko-Trockiego zmarł nagle Mandzewicz Aleksander.

— W folwarku Skiliszki, gm. Rudominskiej pow. Wileńsko-Trockiego, zmarła nagle Broweryn Anna przebywająca na letnisku u Mikoń Anny. Zmarła jest mieszkanką m. Wilna (ul. Sierakowskiego 31).

— **Smierć od pioruna.** W dn. 27 b. m. o godz. 19-ej podczas szalejącej burzy uderzeniem pioruna została zabita Grodz Aniela, lat 13, pastuszka ze wsi Owleny, gm. Worniańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego.

— **Kradzież koni.** Z pastwiska skradziono 2 konie na szkodę Szczygła Kazimierza i Osipowicza Pawła, zam, we wsi Jaszut, gm. Lebiedziewskiej pow. Wilejskiego (!)

— **Pożar.** W zaścianku Bystrzycy, gm. Bystrzyckiej wskutek uderzenia piorunu spaliła się stodoła z sianem i koniczyną na szkodę Sosnowskiego Wincentego. Straty wynoszą 1800 zł.

— **Pożar lasu.** Z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar w lesie kupca Epsztajna, w majątku Baranowo II, gminy Janiskiej. Przy pomocy funkcjonarjuszów 8-ej komp. Granicznej oraz straży ogniowej z Nowo-Święcian i okolicznych mieszkańców pożar ugaszono. Las został uszkodzony na przestrzeni 5 ha. Straty wynoszą 12.000 zł.

Teatr i muzyka.

— **Ostatnie występy Aleksandra Zelwerowicza.** Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krotochwilę „Ciemna plama", która codziennie szczelnie zapełnia widownię. Publiczność od początku do końca tego wesołego przedstawienia trwa w ciągłym śmiechu, gdyż kreacja Al. Zelwerowicza, jako zdegenerowanego arystokraty jest wprost kapitalna. Doskonale gra także K. Kijowski, jako murzyn „Ciemna plama", oraz L. Wołłejko, jako hurtownik-handlarz. Resztę obsady ról głównych stanowią pp. Jasińska, Molska, Frenklówna, Wyrwicz, Płonka-Fiszer i inni.

„Ciemna plama" grana będzie jeszcze dni parę.

— **Teatr Letni.** Dziś po raz ostatni w sezonie graną będzie operetka „Za oceanem", którą krytyka przyjęła nader przychylnie.

— **Premjera „Cnotliwej Zuzanny".** Dzięki wysiępom p. Celińskiej i Wołowskiego, zespół operetkowy na sobotę przygotowuje ulubioną w Wilnie operetkę od szeregu lat nie graną, a mianowicie „Cnotliwa Zuzanna". Operetka ta będzie miała u nas doskonałą obsadę, a więc będzie jej wykonanie stać na tym samym poziomie, jak przedstawienia operetkowe w sezonie zimowym. Nad całością czuwa znakomity reżyser operetkowy T. Wołowski.

Rozmaitości.

Podatek od kapeluszy.

Podatek od kapeluszy wprowadzono we Francji poraz pierwszy w końcu XVII wieku. Inicjatorem podatku był niejaki Duport, który otrzymał 3.500 liwrów w nagrodę za zasilenie skarbu królewskiego.

W dwa lata później, w r. 1690 podatek wznowiono okładając każdy kapelusz (na głowie podatnika) taksą w wysokości 10 soldów. Na skutek skarg fabrykantów kapeluszy, podatek zniesiono w r. 1701.

W r. 1874, dwaj deputowani wnieśli do parlamentu francuskiego projekt podatku od cylindrów i t. zw. melonów, w wysokości 2 franków. Parlament odrzucił jednak większością głosów projekt kapeluszowy.

Kto wie czy w okresie mizerji finansowej trapiącej większość państw europejskich, pomysł podobnego podatku nie odżyje na nowo.

Kącik humorystyczny.

Między przyjaciółmi.

— Mogłeś był zarobić duże pieniądze.

— ? —

— Trzeba było jechać do Dayton. Prof. Scopos zapłaciłby ci ile byś zażądał...

— Nie rozumiem.

— Gdyby twoją twarz zaprezentował sądowi, przecież „małpi proces" wygrałby napewno.

Ze sportu.

Zawody kolarskie.

W dn. 26.VII b. r. odbyły się 2-gie w sezonie Międzyklubowe Zawody Kolarskie Wil. Towarzystwa Cykl. i Łyżw. z udziałem zawodn. „Makabi" i „Zaks'u". Stanęło ogółem 27 zawodników.

Bieg 1-szy—2000 mtr., po 3-ch przedbiegach w finale:

1) Kaczyński (W. T. C.), 2) Jurałowicz (W. T. C.). Bieg 2-gi 2600 mtr.)

1) Szwecow A. (W. T. C.), 2) Pawłowski (W. T. C).

Jazda figurowa, — specjalnie wyróżnił się Nowicki (W. T. C) wprost akrobatycznem wyrobieniem.

Bieg 3-ci „de demi fond"—5.000 mtr.

1) z miejsca do miejsca Balul (W.T C.), 2) o pół koła Dawidajtis, 3) o 25 mtr. wtyle Rabinowicz (Zaks).

Bieg naprzełaj z przeszkodami (a niemałą przeszkodą do przebycia była Góra Trzykrzyska).

1) Wołyński (W. T. C.), 2) Aronowicz, Olejski obaj z „Makabi".

Ten swego rodzaju „cross" wzbudził ogólne zaciekawienie.

W popisach w jeździe wolnej pierwsze miejsce zajął Kondratowicz (W. T C.)

Organizacja zawodów, jak zwykle, bez zarzutu. Po zawodach wręczone zostały nagrody zwycięzcom w postaci żetonów, b. ładnie wykonanych w pracowni Mączyńskiego. Publiczności niewiele. Jeszcześmy niestety nie dorośli do wczucia się w korzyści, emocje i rozkosze jakie daje uprawianie sportu i obserwowanie współzawodnictwa sportowego; co ciekawsze: nie tylko nie traktujemy tego, jako zacofania pod względem kulturalnym, lecz odwrotnie uważamy tę swoją ignorancję za tytuł do chlupy. A no: co kraj—to obyczaj. (x)

Redaktor **Józef Batorowicz.**

Dr. D Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim!"

Co to jest Kurjer Wileński?

„Kurjer Wileński" jest organem bezpartyjnym i niezależnym.
„Kurjer Wileński" jest jedynym w Wileńszczyźnie organem demokratycznym.
„Kurjer Wileński" służy hasłu demokracji, postępu o ideologji społecznej inteligencji pracującej i najszerszych mas ludu.
„Kurjer Wileński" troskliwie śledzi rozwój życia społecznego i gospodarczego Wileńszczyzny i całego kraju.
„Kurjer Wileński" poświęca specjalną uwagę życiu wojskowemu.
„Kurjer Wileński" zapewnił sobie współpracę najzdolniejszych piór literackich i dziennikarskich.
„Kurjer Wileński" nawiązał stosunki z korespondentami z Wileńszczyzny i całej Polski.
„Kurjer Wileński" poświęca specjalną rubrykę życiu politycznemu i gospodarczemu państw bałtyckich.
„Kurjer Wileński" dociera do wszystkich zakątków Wileńszczyzny.
„Kurjer Wileński" jest doskonale kolportowany.

„Kurjer Wileński"
wyłącznie nadaje się do zamieszczenia ogłoszeń dla firm przemysłowo-handlow., dla pp. lekarzy, dentystów, osób różnych wolnych zawodów, poszukujących pracy i t. d.

Czytajcie „Kurjer Wileński"

KTO CHCE posiadać bibljotekę DARMO
winien zaprenumerować
najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny
„Biesiada Literacka"
o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich,
gdyż **otrzyma jako premjum**
52 tomy zajmujących powieści najcelniejszych autorów polskich i obcych, każdy objętości od 160 do 240 stron druku **52**
tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.
Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy-Świat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7.494. Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. 2—1

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Tow. Przemysłowo Handlowe
„SPÓJNIA" Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno".
Poleca z własnych składów:
Wapno, cement, gips, kredę, cegłę, bud. piec., cegłę ogniotrwałą, dachówkę, papę dachową, smołę, kafle, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucie do drzwi i okien, okucie piecowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.
Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego".

Zgub. kartę nadliczbowych rekrutów, wyd. w październiku 1924 przez P. K. U. Wilno na im. Jana Dukalskiego, uniew. się.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz. Druk „Lux", Żeligowskiego 1 b.